

*Ursprung der Religion. Ergebnisse der vorgeschichtlichen und völkerkundlichen Forschung* — herausgegeben von Paul Schebesta, Berlin, Morus-Verlag, 1961; ss. 264.

Zapotrzebowanie społeczne na syntetyczne opracowanie wyników badań prehistorii i etnologii religii jest od dawna rzeczą oczywistą. Religia mimo wszystko zaciekawia człowieka współczesnego. Jej tematyka pozostaje nadal aktualna. Człowiek pragnie nie tylko poznać świat i wybiega w przestrzeń, ale jednocześnie chciałby wiedzieć, czy ten świat do kogoś należy i po co on w nim się znalazł. W centrum dyskusji o religii znajduje się dzisiaj zagadnienie jej pochodzenia. Często odpowiedź na to zagadnienie wiąże się z problemem wartości samej religii i jej sensu.

Książka wydana przez znanego uczonego Pawła Schebestę jest owocem długoletnich badań i poszukiwań etnologicznego seminarium w Mödling koło Wiednia. Nie usiłuje ona przedstawić jakiejś nowej teorii pochodzenia religii, lecz chce tylko ustawić właściwie sam problem, rozróżnić fakty od hipotez oraz ma zamiar wskazać drogę, która może doprowadzić do bezstronnego rozwiązania tego niełatwego zagadnienia. Książka składa się z pięciu części, które postaramy się kolejno omówić.

Część pierwszą — Problem pochodzenia religii (s. 9—82) — napisał K. Klostermaier. Pierwszy rozdział ustawia sam problem pochodzenia religii na tle rozmaitych, często sobie wręcz przeciwstawnych opinii. Krótka historia badań religioznawczych szkicuje powstanie i rozwój dwóch głównych kierunków w religioznawstwie: ewolucjonistycznego i historycznego. Autor usiłuje odkryć ich wzajemne powiązania i ostateczne źródła.

Drugi rozdział omawia zagadnienie definicji i klasyfikacji religii. Według autora: „Religia jest to świadome i aktywne uznanie jakiejś absolutnej („świętej”) Rzeczywistości, o której człowiek wie, że od niej zależy egzystencjalnie” (s. 41). K. K. wprowadza bardzo istotne rozróżnienie bóstwa i Istoty Najwyższej. Za D. J. Wölfem przyjmuje on jako źródło powstania politeizmu mitologię herosów i z niej wynikający kult oraz wiarę w świat demonów, pojętych jako personifikacje sił przyrody. To połączenie kultu bohaterów i wiary w demony zaludniło starożytne olimpy. W oparciu o konkretne

badania w terenie ustala K. K. treść takich pojęć jak: animizm, manizm, szamanizm i totemizm.

Rozdział trzeci poddaje analizie różne formy wyrażania się na zewnątrz postawy religijnej człowieka. Omawiając takie pojęcia, jak wyznanie, kult, modlitwa, ofiara, mitologia, autor podkreśla personalistyczny i egzystencjalny charakter wiary religijnej. Celem metodologicznym tej części książki jest — jak się wydaje — wprowadzenie pewnej jednoznaczności terminów związanych z zagadnieniem pochodzenia religii. Wyjaśnienia mają charakter zarówno semantyczny, jak i historyczny. Znajdujemy tu również przykłady głównie z etnologii ludów pierwotnych.

Część druga stanowi główną część dzieła (s. 83—158). Ma ona za zadanie przedstawienie wyników badań naukowych prehistorii i etnologii religii. Pierwszy wprowadzający rozdział metodologiczny opracował H. Loiskandl, który m. i. stara się uzasadnić, że na drodze bezstronnych badań naukowych w żadnym wypadku nie można dojść do stwierdzenia jakiegos bezreligijnego okresu w dziejach ludzkości. Niewątpliwie łatwiej ustalić pewne zarysy kultury materialnej człowieka kopalnego, a znacznie trudniej poznać świat jego myśli i wyobrażeń. Dowody faktyczne są niezmiernie fragmentaryczne i różnie można je zinterpretować. Jedno jest jednak pewne, że człowiek, jakiego znamy z rozmaitych wykopalisk, był pełnym człowiekiem, zdolnym do poznania Boga i do aktów religijnych i żaden materiał naukowy nie upoważnia do stwierdzenia czegoś innego. Etnologia i paleoantropologia tylko taki punkt widzenia potwierdzają.

W drugim rozdziale tenże autor omawia religię człowieka przedhistorycznego na podstawie dokładnej analizy materiału, jakiego dostarcza prehistoria i paleontologia. Przede wszystkim H. L. przedstawia stosunek człowieka paleolitu do swoich zmarłych, ofiary człowieka jaskiń alpejskich oraz elementy wierzeniowe odzwierciedlające się w malarstwie jaskiniowym. W swej interpretacji autor powołuje się na analogie etnologiczne. Jako wynik wyprowadza wniosek, że jest nieprawdą, jakoby najdawniejsi, znani nam przodkowie człowieka nie znali żadnej religii. Rozdział trzeci przedstawia osiągnięcia etnologii historyczno-kulturalnej ludów pierwotnych głównie w odniesieniu do ich religijności. Po krótkim omówieniu specyficznych warunków cywilizacyjno-kulturalnych ludów pierwotnych J. Thiel bardzo krytycznie ocenia wyniki badań G. Tessmanna, co do istnienia „ludów bez Boga” powołując się na badania znanych etnologów takich, jak P. Schebesta i F. Ratzel. W tymże rozdziale inni autorzy przedstawiają religię poszczególnych rejonów zamieszkałych przez ludy pierwotne i stwierdzają, że wszędzie występuje wiara w Istotę Najwyższą. Przy tym starają się autorzy wykluczyć jako źródło religii pierwotnych odpowiednio niższe formy religijności, wskazując na praobjawienie i myślenie przyczynowe jako na najbardziej prawdopodobne źródło tych wierzeń. Niemniej jednak książka zagadnienia wcale nie upraszcza.

Część trzecia zatytułowana: Teorie pochodzenia religii (s. 159—197) poddaje krytycznej analizie wszystkie znane teorie o pochodzeniu religii. Zdaniem autora tej części, K. Klostermaiera, przede wszystkim najnowsze rozwiązanie marksistowskie nie jest wcale nowe, a przy tym bardzo problematyczne jako opierające się wyłącznie na dowodach systemowych, a nie na faktach naukowo stwierdzonych. Podobnie reszta ewolucjonistycznych teorii pochodzenia religii, zdaniem tegoż autora, zawiera bardzo dużo apriorystycznych założeń. Najlepszą metodą wydaje się metoda etnologicznej szkoły historyczno-kulturalnej wiedeńskiej. Natomiast teoria mówiąca o pochodzeniu religii z praobjawienia i przyczynowego myślenia w świetle prehistorii i etnologii jest najbardziej prawdopodobną hipotezą, ale tylko hipotezą, a nie pewnikiem naukowym.

Dla lepszego zrozumienia dotychczasowych wywodów czwarta część

książki traktuje o teoretycznych podstawach historii religii. J. Fabian całość zagadnienia sprowadza do stosunku religii do ewolucji i na tym tle usiłuje wyjaśnić całą trudność problemu pochodzenia religii, pokusę uproszczeń oraz cały skomplikowany mechanizm religii jako jednej z form kultury ludzkiej. Autor bardzo odkrywczo podchodzi do zagadnienia ewolucji religii i wskazuje, w którym kierunku należy szukać właściwego rozwiązania bez obawy popadnięcia w uproszczony schemat dziewiętnastowiecznego ewolucjonizmu. Przy tym J. F. ciągle bazuje w swych teoretycznych rozważaniach na faktach, jakie zanotowała prehistoria czy też etnologia religii.

Tenże autor w ostatniej (piątej) części (s. 237—243) krótko przedstawia stanowisko chrześcijańskie w zagadnieniu pochodzenia religii i stwierdza, że religia chrześcijańska nie potrzebuje na potwierdzenie swej prawdziwości powoływać się jako na dowód na pierwotny monoteizm. Dlatego wierzący chrześcijanin może zawsze podchodzić do tego zagadnienia jak najbardziej obiektywnie i zadowalać się tylko i wyłącznie wymową faktyczną materiałów dostarczonych przez prehistorię i etnologię. Dla chrześcijanina prapojawienie i pramonoteizm jest faktem, w który wierzy, ale ewentualne nawet naukowe stwierdzenie, że on się kiedyś w historii ludzkiej zagubił, nie jest sprzeczne z wiarą. Nawet gdybyśmy nigdy nie doszli do wyników jednoznacznych w kwestii pochodzenia religii, to chrześcijaństwo i tak pozostanie religią objawioną przez Jezusa Chrystusa.

Praca jest naukową syntezą badań prehistorii i etnologii religii obliczoną na szeroki krąg odbiorców. Odsyłacze w tekście umożliwiają dalsze zapoznanie się z opracowaniami monograficznymi na poszczególne tematy poruszone w książce. Dzieło zaopatrzone jest w indeks rzeczowy i imienny oraz obszerną literaturę przedmiotu.

*Ks. B. Piepiórka TJ*